

Prof .dr hab. Marek Masnyk

Opole, 30 IX 2023

Instytut Historii

Uniwersytet Opolski

Recenzja pracy doktorskiej

mgr Wojciecha Kiełkowskiego

Między chadecją a sanacją. Związek Śląskich Katolików w latach 1920-1939

napisanej pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa Nowaka, prof. UŚ (Katowice 2023,ss.615).

Przedstawiona mi do recenzji praca poświęcona jest działalności Związku Śląskich Katolików w dwudziestoleciu międzywojennym, jednej z najstarszych polskich partii politycznych działających na Śląsku Cieszyńskim. W polskiej historiografii okres ten wydaje się być już dobrze spenetrowany przez badaczy, nawet, a może zwłaszcza, że dotyczy on obszaru zaledwie dwóch powiatów – bielskiego i cieszyńskiego. Mamy więc do czynienia z projektem naukowym z zakresu mikrografii historycznej z udaną próbą sięgnięcia do analiz i porównań wykraczających poza badany zakres terytorialny i chronologiczny. Autor takiego projektu badawczego musi wykazać się dojrzałością warsztatową. Mikrograficzne badania historyczne nakładają bowiem na badacza, zwłaszcza młodego, ostre rygory, jeśli traktuje je poważnie i profesjonalnie. Konieczna jest dokładność, systematyczność i rzetelność takich dociekań, każda bowiem luka w takim poznaniu mści się natychmiast, jako że nie możemy jej niczym zamaskować lub wypełnić innym materiałem zastępczym. Istnieje też innego rodzaju niebezpieczeństwo: skłonność, wręcz maniera, do narzucenia narracji, w której nie trudno dostrzec umiejętności (lub jej brak) w zakresie syntetyzowania.

Podjęta przez Pana Kiełkowskiego problematyka należy do tych właśnie obszarów badawczych, przy realizacji których nie ma problemu z dotarciem do obszernych zasobów archiwalnych. Doktorant mógł także skorzystać z efektów prac swoich poprzedników, licznych badaczy zajmujących się dziejami politycznymi społecznymi województwa śląskiego, w tym także swojego mistrza i promotora Krzysztofa Nowaka. Przed nimi (czyli przed Nowakiem i

Kiełkowskim, który legitymuje się znacznym dorobkiem publikacyjnym) ważne prace wyszły spod pióra Edwarda Długajczyka, Marii Wanatowicz, Franciszka Serafina, Lecha Krzyżanowskiego czy Henryka Olszara. Trudno nie zauważyć, że problematyka ta to głównie obszar zainteresowań historyków ogólnie rzecz biorąc katowickiego ośrodka naukowego, chociaż nie brakuje prac badaczy innych ośrodków naukowych, w tym bliskiego mi Opoła.

Ta obszerna wiedza poza źródłowa, którą wykorzystał Doktorant, bardzo wzbogaciła narrację historyczną. Dodajmy nadto, że Pan Kiełkowski odwołuje się nie tylko do literatury naukowej, ale także popularno-naukowej, sięga do licznych tekstów wydanych drukiem przed wybuchem wojny, w tym także do źródeł opublikowanych – statuty, sprawozdania z działalności związków i stowarzyszeń, programy partii politycznych etc. Łącznie zatem wykazano blisko (lub ponad) 400 syntez, monografii, artykułów i przyczynków naukowych. Mógłbym co prawda bez trudu wskazać kilkanaście tytułów prac zwartych, które „umknęły” uwadze Autora dysertacji, ale po co? Czy zmieniły by one ustalenia tej pracy? Z pewnością nie, chociaż mógł Doktorant sięgnąć do (lub wykazać w bibliografii) wydanych w Książnicy Cieszyńskiej dwóch tomów protokołów posiedzeń Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, przygotowanych przez Długajczyka i Skrzypka (łącznie blisko 1000 stron), choć z drugiej strony Doktorant bardzo dobrze spenetrował archiwa cieszyńskie. Reasumując te uwagi: praca odwołuje się do bogatej literatury przedmiotu – zarówno fundamentalnych publikacji odnoszących się do dziejów społecznych i politycznych województwa śląskiego, jak i niezwykle istotnych dla tej tematyki wyników prac badanego aspektu dziejów politycznych tej części Śląska Cieszyńskiego.

Różnorodna i obszerna jest baza źródłowa, na której swoje ustalenia oparł Autor, Głównym zasobem, do którego odwołał się, są materiały z archiwów państwowych w Katowicach i jego oddziałach w Bielsku Białej i Cieszynie. Kwerendą objęte zostały przede wszystkim akta Urzędu Województwa Śląskiego, powiatowych organów administracji samorządowej. Zakres przeprowadzonej kwerendy archiwalnej nie budzi żadnych zastrzeżeń, wręcz przeciwnie, skonstatować można jedynie, że w tym zakresie wykazał Doktorant niezwykle żmudną i skrupulatną pracę, która w efekcie przyniosła obszerny, dobrze udokumentowany, nasycony faktografią (czy nie „przesycony”?) obraz życia politycznego Śląska Cieszyńskiego w dwudziestoleciu.

Jestem pod wrażeniem wykazu tytułów prasowych „wykorzystanych” przez Autora. Nie bez podstaw użyłem tutaj cudzysłowia. Wykaz blisko 130 ! tytułów robi wrażenie, ale sposób poinformowania o tym (s.595-598), nasuwa pewne wątpliwości i niewiele w sumie mówi. Rozumiem, że są tytuły czasopism (np. „Gwiazdka Cieszyńska”, „Dziennik Cieszyński”) które poddane były kwerendzie ciągłej, ale są też tytuły oznaczone jedynie rocznikiem. Czytelnik, ale także recenzent, chciałby wiedzieć czy to pojedyncze numery, lub też wycinki prasowe (bardzo często dostępne jako załączniki do raportu władz samorządowych, raportów policyjnych, sprawozdań ze zjazdów i kongresów etc.), do których dotarł trochę „przypadkowo – przy okazji” Doktorant. Dotyczy to kilkudziesięciu tytułów wymienionych przez Doktoranta w *Wykazie wykorzystanych źródeł i opracowań*. A wystarczyło jedynie dokonać podziału na dwa „pliki” 1) *kwerenda ciągła*, 2) *kwerenda selektywna. Pojedyncze numery i wycinki prasowe*. Taki sposób wykazania przez Autora dysertacji obszernej kwerendy prasowej nie znajduje odzwierciedlenia w przypisach. Albo więc Doktorant nie znalazł tam interesujących go zagadnień, albo też brak cytowań wynika z pobieżności tej kwerendy. Moim zdaniem – wypowiadam się jedynie intuicyjnie, bo inaczej zajęłoby mi to zbyt dużo czasu, a efekt nie do końca zamierzony – kwerenda prasowa wobec wielu tytułów miała charakter selektywny, czasami przypadkowy i taką uwagą należało opatrzyć „plik” *Prasa* w bibliografii.

Konstrukcja pracy, jej układ wewnętrzny, są na ogół poprawne. Przedmiotem swojej dysertacji uczynił Autor *dzieje Związku Śląskich Katolików, najstarszej polskiej partii politycznej na Śląsku Cieszyńskim, w latach 1920-1939*. Zasięg terytorialny badań ograniczony został do *polskiej części Śląska Cieszyńskiego, obejmujący w omawianym okresie powiaty bielski i cieszyński* (s.6). Cezury chronologiczne oraz obszar badań nie budzą zastrzeżeń. We *Wstępie* Doktorant sprecyzował zarówno cel pracy, jak i wyjaśnił użyte w dysertacji sformułowanie *między chadecją a sanacją*, wskazując miejsce ZSK w okresie rywalizacji dwóch głównych podmiotów politycznych i wpływ tej rywalizacji na kwestie ideowo-programowe Związku. We *wstępie* znajdujemy także informacje o strukturze rozprawy oraz tematyce poszczególnych rozdziałów. W tej części zawarł Doktorant informacje o przyjętej metodologii. Wskazał na metodę indukcyjną- metoda bezpośredniego ustalania faktów historycznych na podstawie zgromadzonych faktów źródłowych poddanych w zakresie źródeł narracyjnych krytyce wewnętrznej. W pracy awansowej powinno się trochę więcej miejsca poświęcić refleksji metodologicznej. Szkoda, że Doktorant nie dotarł do wydajnej niedawno (2022) pracy pod red.

Domańskiej i Zamorskiego *Wprowadzenie do metodologii historii*. Lektura tej pracy mogłaby zainspirować w tym zakresie.

Doktorat mgr. Kiełkowskiego liczy (sic!) 615 stron, z czego tylko nieco ponad 20 (s.591-612) zajmuje bibliografia. Praca składa się z czterech rozdziałów oraz – tradycyjnie – wstępu i zakończenia. Autor zdecydował się na układ chronologiczno-problemowy, co uważam za właściwą decyzję. Taki układ pracy doktorskiej porządkuje naszą wiedzę. Pan Kiełkowski zdawał sobie sprawę, że „opowieść” o międzywojennych dziejach ZSK *nie można rozpatrywać bez odpowiedniego wprowadzenia, już choćby z racji skomplikowanych dziejów cieszyńskiego pogranicza*” (s.10), stąd też zdecydował się na obszerny (bardzo obszerny) rozdział I, w którym omawia genezę polskiego ruchu narodowego, jego rozwój, program i zasięg wpływów do wybuchu I wojny światowej, jego losy w trakcie i po zakończeniu. W sumie zatem to 100 stron opowieści, która zaczyna się *w końcu XIII wieku gdy rozpoczął się proces wyodrębniania się samodzielnego Księstwa Cieszyńskiego* (s.14), a kończy decyzją Konferencji w Spa i przekazaniem sporu pod arbitraż Rady Ambasadorów (lipiec 1920). Nie jest to złośliwość z mojej strony, początek tego rozdziału tylko epizodycznie rozpoczyna się w tak odległych czasach, Doktorant bowiem swoją uwagę, co zapowiadał we *Wstępie*, skoncentrował na genezie polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim od połowy XIX stulecia do czasu rozstrzygnięcia sporu terytorialnego po I wojnie światowej. W swoich rozważaniach uwzględnił podziały pod względem kulturowym, wyznaniowym, narodowościowym oraz językowym a także rolę jaką odgrywało w życiu społecznym duchowieństwo zarówno katolickie, jak i ewangelickie. Obszernie omówiono relacje między polskimi katolikami a ewangelikami, zrazu pełne sprzeczności i osobistych nieporozumień, które ostatecznie przekształciły się na przełomie lat 70. i 80. XIX wieku w otwartą walkę polityczną. W ten sposób Doktorant dochodzi do utworzenia ZSK (1883) i przez kolejne 90 stron omawia jego dzieje: rozwój, program, zasięg wpływów organizacyjnych, stanowisko wobec głównych problemów politycznych powojennego świata, spory ideowe, relacje z konkurentami politycznymi; na blisko trzydziestu stronach omawia sytuację na Śląsku Cieszyńskim po rozpadzie Austro-Węgier. Rozumiem zamysł i intencje Autora, ale ta część tekstu jest po prostu „przegadana”. Bez szkody dla całego doktoratu rozdział I można było zamknąć w 20-30 stronach. Nie może być tak, że 20% dysertacji to rozdział „wprowadzający”. Autorowi zabrakło umiejętności kompresowania myśli, ważenia tego co istotne i godne naukowej refleksji, a gdzie można

odesłać czytelnika do literatury przedmiotu. W tym rozdziale, jak i w całej pracy, mnóstwo nazwisk, wielokrotnie – co oczywiste – powtarzających się. Sam Autor chyba pogubił się tu skoro przykładowo raz pisze o Jerzym Cieniale – „rolnik z Mistrzowic, wójt z Mistrzowic w latach 1867-1873, ewangelik” (s. 23), innym razem zaś, że to „znany działacz katolicki z Końskiej (s.46). Przy okazji inna uwaga: w całym tekście, przygotowując go do druku (a warto!) trzeba uporządkować sposób podawania nazwisk. Obowiązują pewne zasady, które trzeba przestrzegać: za pierwszym razem imię i nazwisko, później skrót imienia i nazwisko, potem zaś wystarczy nazwisko. Nie oznacza to, że trzeba się kurczowo trzymać tej zasady, ale nie mogą na każdej stronie czytać ks. Józef Londzin, ks. Eugeniusz Brzuska, Wojciech Korfanty, ks. Emanuel Grim itd.itd. W tym rozdziale Doktorant stara się wyjaśnić powody, dla których ZŚK określano ruchem klerykalnym, pisze o dominującej roli duchowieństwa katolickiego, ale już wyjaśnianie pochodzenia terminu „klerykalizm” wydaje się być zbędne. „Nie brakuje pewnych uchybień stylistycznych, przykładowo na s.30 cztery zdania rozpoczynają się od słów: „można powiedzieć”, „można zakładać”, „można powiedzieć” czy „można też dostrzec”. Generalnie praca napisana jest bardzo poprawną polszczyzną, ale zdarzają się takie potworki: *Na Śląsku Cieszyńskim powstał także chrześcijańsko-narodowy ruch zawodowy zainicjowany przez ks. Stojałowskiego, który założył w 1904 roku polski (galicyjski) oddział ogólnopaństwowego Związku Zawodowego Chrześcijańskich Robotników i Robotnic z siedzibą w nowo wybudowanym Domu Polskim w Bielsku (s.65), lub też :Od momentu założenia partia przeznaczona była dla osób, które ukończyły 21 rok życia (s.69 i w innym miejscu: W czasie I wojny światowej ZŚK dążył do ścisłego związku z mającą powstać odrodzoną Polską (s.85). Takich przykładów jest znacznie więcej.*

W rozdziale II (s.113-267) Doktorant bardzo kompetentnie omawia strukturę, rozwój organizacyjny i założenia programów ZŚK; szuka też odpowiedzi na podstawowy problem badawczy, dotyczący przyczyn wyodrębnienia się prochadeckiej frakcji w Związku. Próbuje także rozprawić się z tezą, głoszoną przez wielu badaczy, że w 1923 roku związek nie został zlikwidowany; bardzo dogłębnie analizuje postawę ks. Londzina oraz innych działaczy ZŚK, co w przyszłości będzie miało wpływ na decyzję o podjęciu współpracy z sanacją. O politycznym zwrocie ks. Londzina i podjęciu współpracy z obozem sanacyjnym w woj. śląskim pisze Kłoczkowski w rozdziale III. Trudno doszukać się tu jakichkolwiek uchybień. Narracja jest zwarta, tezy bogato udokumentowane, problemy badawcze prawidłowo opracowane. Nie

mam większych zastrzeżeń do rozdziału IV (s.344—573). Rozważyłbym jednak, na miejscu doktoranta, sens wyodrębnienia po postacią podrozdziału kwestii współpracy ze ZŚK w Czechosłowacji. Kwestie te można powkładać do innych rozdziałów, zachowując porządek chronologiczny całej dysertacji.

Dysertacja, jak się rzekło, nie jest wolna od usterek redakcyjnej i stylistycznej natury. Dla przykładu, z recenzenckiego obowiązku, wskażę kilka przykładów:

- praca zawiera wykaz skrótów z licznymi brakami, np. s.165 GUZ

- skoro są skróty, to dlaczego w tekście autor posługuje się pełnymi nazwami, np.

s. 99 Polskie Zjednoczenie Zawodowe Chrześcijańskich Robotników

s.108 Chrześcijańsko Narodowe Stronnictwo Robotnicze

s.273 znów pełne nazwy ZOKZ i ZPŚI, mimo, że jest wykaz skrótów i nazwy te były wielokrotnie wymieniane

s. 172-173 pisząc o sporach politycznych w latach 1921 – 1922 Autor przywołuje opinię biskupa Burschego z 1924 r.

s. 272 , mimo, że wcześniej wielokrotnie padło nazwisko Grażyńskiego, to Autor pisze, że „6 września 1926 roku Michał Tadeusz Grażyński oficjalnie objął urząd wojewody śląskiego...” , a wystarczyło napisać, że Grażyński.....

s. 276 – „w Strumieniu panowała atmosfera uwielbienia dla Korfantego, przywódcy III powstania śląskiego, który w 1921 roku, choć na krótko przybył do miasteczka” – ale Doktorant pisze o wydarzeniach z 1926 roku, więc po co ta uwaga?

s.280 – Czy aby ks. Michał Lewak? A może Lewek

- w pracy występują liczne, bardzo liczne , błędy tautologiczne. Przyznaję, że są one bardzo denerwujące.

Lektura pracy doktorskiej Pana Kiełkowskiego pozwala mi stwierdzić, iż mamy do czynienia z poważną, dobrze ugruntowanym źródłowo studium o działalności Związku Śląskich Katolików. Recenzowana praca jest skonstruowana prawidłowo, jej treści odpowiadają tytułowi. W wyniku przeprowadzonych badań uzyskaliśmy pełny obraz dziejów partii, sporów

programowych, ideowych oraz toczących się sporów organizacyjnych o miejsce w życiu politycznym Śląska Cieszyńskiego.

Wskazane przeze mnie słabości, albo też słabe strony tej dysertacji, nie oznaczają deprecjacji wartości tego studium. Stwierdzam zatem, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim i zwracam się z wnioskiem do Rady Naukowej o dopuszczenie do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim mgra Wojciecha Kiełkowskiego.

Opole, 13 października 2023 roku

Prof. dr hab. Marek Masnyk

Uniwersytet Opolski